

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

30 LISTOPADA 2018 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Zbiory zniszczone i zaginione

SKANDAL Część zbiorów Muzeum Regionalnego należącego do puławskiego oddziału PTTK została zniszczona. Ponadto wyparowały gdzieś stare ryciny, obrazy, numizmaty i zabytki archeologiczne o tzw. szczególnym znaczeniu dla kultury. Prokuratura nie znalazła winnych

RADOSŁAW SZCZĘCH

O tym, że ze zbiorami puławskiego muzeum PTTK jest coś nie tak, zarząd generalny tej organizacji dowiedział się po zakończeniu ubiegłorocznej inwentaryzacji prowadzonej przez osoby z zewnątrz. Analizując stan faktyczny zgromadzonych dóbr z listą tego, co powinno znajdować się w zasobie muzeum, odkryto pewne braki. Ustalono, że zginęło m.in. 55 rycin, część zbiorów archeologicznych, a także fotografie, odznaczenia i numizmaty. Ponadto, zgromadzone, przechowywane w nieodpowiednich warunkach stare mundury, z powodu wilgoci, zwyczajnie zgniły.

Prokuratura umarza

Pod koniec kwietnia tego roku, zarząd główny PTTK w Warszawie poinformował o tej sprawie Prokuraturę Rejonową w Puławach. Przesłuchano szereg świadków, m.in. członków komisji likwidacyjnej puławskiego oddziału PTTK, jej przewodniczącego oraz byłych prezesów tej organizacji. Na niewiele się to zdało.

– Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców. Decyzja ta nie jest prawomocna. Stronie skarżącej przysługuje od niej odwołanie – informuje Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury.

O tym, że puławscy śledczy zbyt wcześnie zakończyli badanie tej sprawy jest prze-

konany Adam Jędras, p.o. sekretarza generalnego PTTK w Warszawie. – Złożyliśmy zażalenie na postanowienie prokuratury, uważamy, że sprawę należy dalej wyjaśniać. Ja nie mogę nikogo obwiniać, za to, co się stało. Nie mam żadnych przesłanek do tego. Sam również nie czuję się winny. Zrobiłem wszystko, co mogłem, zleciłem inwentaryzację i zawiadomiłem prokuraturę – tłumaczy.

Ekspozaty na internetowych aukcjach

Jak to się stało, że muzealne zbiory stanowiące tzw. dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury zostały potraktowane przez poszczególne zarządy puławskiego oddziału PTTK jak sterta rupieci i bezwartościowych gałganów? Okazuje się, że ekspozaty nie były nie tylko zabezpieczone przed warunkami zewnętrznymi, ale szwankowała również ich ochrona. Zbiory nie były także ubezpieczone. Nikt nigdy nie oszacował również ich wartości.

Panujące w puławskim oddziale luźne zasady zarządzania majątkiem sprawiły, że obecnie część ekspozatów można znaleźć na internetowych aukcjach. Według byłych pracowników PTTK, nie jest również wykluczone, że niektóre brakujące zbiory pozostają w prywatnych kolekcjach - wyniesione z muzeum w bliżej nieokreślonym czasie.

Błędy podczas inwentaryzacji

Śledczym nie udało się ustalić tego, kiedy doszło do kradzieży. Spisy inwentaryzacyjne również nie były wykonywane z należytą starannością.

– Dochodziło do tego, że po zakończeniu tego ostatniego, znajdowaliśmy jeszcze przedmioty, które uznano za brakujące. Ten

spis przeprowadzały osoby spoza Puław, które nie miały odpowiedniej wiedzy. Nie znając historii miasta, miały problemy z rozpoznaniem ekspozatów, a nawet z ich znalezieniem. Dlatego czasami prosiłem mnie o pomoc – przyznaje Sebastian Wardak, członek komisji likwidacyjnej puławskiego oddziału PTTK, archeolog.

O ile ustalenie sprawców kradzieży części zbiorów może być trudne, tak wskazanie na osoby odpowiedzialne za sposób ich przechowywania już nie. Szkołę w tym, że poszczególni, kolejni prezesi puławskiego oddziału towarzystwa nie byli profesjonalistami w zakresie muzealnictwa. O tym, że nie mają przygotowania i wiedzy w zakresie zabezpieczania zbiorów, nie było tajemnicą. W efekcie, w trakcie ostatniego remontu siedziby oddziału, część z nich została narażona na pył i kurz. Muzeum nie ustrzegło się również pecha, gdy w 2011 roku siedziba, w wyniku awarii, została zalana.

Co dalej ze zbiorami PTTK?

Toczą się rozmowy o ich przekazaniu do Muzeum Czartoryskich w Puławach. Zainteresowana ich przejęciem jest dyrektorka Honorata Mielniczenko. Takiej możliwości nie wyklucza także Adam Jędras, sekretarz generalny towarzystwa.

– Jesteśmy otwarci na wszelkie rozwiązania, łącznie z przekazaniem zbiorów w depozyt, ale musimy uzgodnić kilka ważnych spraw, m.in. tego, co się stanie z budynkiem – przyznaje szef PTTK w Warszawie. Jak zaznacza, zarząd główny będzie mógł dysponować ekspozatami dopiero wtedy, gdy puławski oddział tej organizacji straci osobowość prawną i zostanie wykreślony z KRS-u.



Muzeum Regionalne PTTK w Puławach

R E K L A M A

KO-MED
CENTRA KLINICZNE

**PRZYSZŁOŚĆ
POD ZNAKIEM ZDROWIA**

Cierpisz z powodu:

- > bólu kolana?
- > bólu biodra?

Bezpłatne specjalistyczne konsultacje lekarskie

81 888 63 33 lub 660 241 384

KO-MED Centra Kliniczne
ul. Sieroszewskiego 34, Puławy
www.komed-ck.pl

P3845

Budżet na ogromnym minusie

PUŁAWY Prezydent Paweł Maj po naniesieniu poprawek podpisał projekt budżetu na 2019 rok. Dokument trafił już do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie. Najwięcej pieniędzy pochłonie budowa nowej hali sportowej oraz przebudowa Domu Chemika

RADOSŁAW SZCZĘCH



Paweł Maj osobiście zawiązał projekt budżetu do Regionalnej Izby Obrachunkowej

W projekcie przyszłorocznego budżetu, jaki swojemu następcy zostawił Janusz Grobel zapisano deficyt na poziomie 46 mln złotych. Były prezydent zakładał przy tym, że miastu uda się sprzedać trzy działki w okolicy ul. Sosnowej oraz jedną przy ul. Komunalnej. Puławy miały zarobić na tym ok. 8 mln złotych, ale tych pieniędzy na razie nie będzie, bo ostatni przetarg zakończył się fiaskiem (nie było chętnych na zakup ziemi).

Początkowo, Paweł Maj planował zrezygnować z wpisywania środków ze sprzedaży działek, co obniżyłoby zaplanowane wpływy, ale ostatecznie do tego nie doszło. Warto dodać, że prezydent, będąc radnym, był przeciwny sprzedaży

majątku w takim kształcie. Niewykluczone zatem, że przed kolejnymi przetargami dotyczącymi terenów inwestycyjnych, dojdzie w tym zakresie do zmian.

W związku z tym, najważniejszą poprawką naniesioną przez nowego prezydenta do projektu pozostawionego przez Janusza Grobla jest wpisanie ok. 3,7 mln zł na przebudowę ul. Kowalskiej i Powstańców Listopadowych. Chodzi o wykorzystanie rządowej dotacji, jaką pozyskały na ten cel Puławy. – Nie mogłem pozwolić na utratę tak dużej sumy środków zewnętrznych, dlatego zdecydowałem się wprowadzić tę jedyną zmianę – tłumaczy prezydent Paweł Maj.

Ostatecznie, nowy projekt budżetu zakłada, że przychody w 2019 roku

wyniosą niecałe 284 mln zł, a wydatki przekroczą 333 mln zł. Spodziewany deficyt to 50 mln zł, przy limicie zadłużenia ustalonym na 55 mln zł. Najwięcej pieniędzy trafi na inwestycje (108 mln zł), z których dwie „rozbijają bank”. Chodzi o budowę nowej hali sportowej przy ul. Lubelskiej, na którą zaplanowano w nowym roku 65 mln zł oraz przebudowę Domu Chemika, za którą Puławy zapłacą 26 mln zł.

Pozostałych zadań jest niewiele. To m.in. dokończenie remontu ul. Filtrowej (1,4 mln zł) i Kochanowskiego (900 tys. zł),

a także tzw. mała obwodnica Włostowic (3,7 mln zł). W przyszłym roku nie znaleziono środków na skatepark, pumptrack, nowe ścieżki rowerowe, salę gimnastyczną dla SP nr 3, jak również rewitalizację Parku Czarotoryskich.

– Budowa hali to dla nas ogromny wysiłek finansowy, bo mamy otrzymać na ten cel jedynie 17 mln zł z ministerstwa. Z rozmów z Grupą Azoty póki co, nic nie wyszło, więc to wsparcie zewnętrzne jest niewielkie. Dlatego w nowym roku nie ma prawie żadnych małych inwestycji – tłumaczy Elżbieta Grzęda, skarbnik miasta Puławy. – Potrzeb jest wiele, ale teraz będziemy musieli skupić się na najważniejszych zadaniach – uzupełnia Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

Poza inwestycjami, znaczne środki trafią także na oświatę (86 mln zł) oraz pomoc społeczną (60 mln zł). Władze Puław liczą jeszcze na to, że urosną wpływy. Chodzi o kilka dodatkowych milionów złotych, jakie być może uda się pozyskać z rozliczeń VAT-u. W grę wchodzi także 25 mln zł w ramach regionalnej umowy między miastami prezydenckimi, które miałyby trafić na remont przychodni przy ul. Centralnej.

Wiceprezydent wraca do pracy

PUŁAWY Zgodnie z zapowiedziami nowego prezydenta, jednym z jego wiceprezydentów przez kilka najbliższych miesięcy będzie Tadeusz Kocoń. Były wójt Janowca zdecydował się na powrót, mimo tego, że Janusz Grobel zwolnił go z obowiązku świadczenia pracy na rzecz urzędu.

Od środy, nowym-starym wiceprezydentem Puław jest Tadeusz Kocoń. O tym, że samorządowiec reprezentujący w poprzedniej kadencji Prawo i Sprawiedliwość, zostanie pozostawiony na stanowisku przez pewien czas, informował w trakcie swojej kampanii wyborczej Paweł Maj. Jego plany częściowo pokrzyżował Janusz Grobel, który po przegranych wyborach zwolnił Koconia, cofnął mu upoważnienia oraz zgodził się na to, żeby przez cały okres wypowiedzenia nie świadczył pracy na rzecz miasta.

Po zaprzysiężeniu Paweł Maj uzgodnił jednak z Tadeuszem Koconiem, że wróci do pracy. Jego misja ma zakończyć się na początku przyszłego roku. Jak tłumaczył Maj, jeszcze jako kandydat na prezydenta, ten ruch ma pozwolić mu na płynniejsze „wdrożenie” w codzienne obowiązki i głębsze zazna-

jomienie z problematyką Puław.

– Potwierdzam, że zgodziłem się na tymczasowy powrót. Uważam, że to pomoże w zachowaniu pewnej ciągłości władzy – mówi Tadeusz Kocoń, który po odzyskaniu odebranych przez Janusza Grobla upoważnień, stara się nadrobić powstałe w ostatnich tygodniach zaległości. – Właśnie przeglądam i podpisuję dokumenty, zarówno z działów, jakimi zajmowałem się dotychczas (gospodarka, inwestycje), jak i tych, za które odpowiadała Ewa Wójcik (edukacja, pomoc społeczna) – mówi wiceprezydent.

Docelowo Tadeusza Koconia ma zastąpić jednak nowa osoba. Z informacji, które otrzymaliśmy wynika, że rozmowy z kandydatami na tę funkcję trwają, ale nazwisk faworytów nie znamy. Według zapowiedzi prezydenta, powinna być to osoba posiadająca doświadczenie samorządowe oraz ekonomiczne. Wiadomo już, że nowy wiceprezydent nie zostanie wyłoniony z konkursu. Jak wyjaśnia Paweł Maj, ten punkt jego programu wyborczego został wycofany jeszcze przed wyborami po konsultacjach z mieszkańcami miasta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rowerzysta zginął w wypadku

W środę po godz. 8 na ul. Dęblińskiej w Puławach doszło do śmiertelnego wypadku. Młody kierowca audi potrafił rowerzystę przejeżdżającego przez przejście dla pieszych. Droga przez kilka godzin była zablokowana. Do zdarzenia doszło na wysokości osadnika, w pobliżu skrzyżowania z ul. Komunalną. 18-letni kierowca audi, obywatel Ukrainy, potrafił rowerzystę, który wjeżdżał na przejście dla pieszych. Na miejsce wezwano policję,

pogotowie i straż pożarną. Niestety, mimo akcji reanimacyjnej, mężczyzna zmarł na miejscu. To 73-letni mieszkaniec Puław. Jak informuje nadkom. Waldemar Łazuga, rzecznik KPP w Puławach, kierowca audi był trzeźwy i nie odniósł obrażeń. Jego pasażera przewieziono do szpitala na obserwację. W związku z wypadkiem, ul. Dęblińska w Puławach przez kilka godzin była zablokowana.

(RS)



FOT. POLICJA

Kocioł za 84 mln zł

Jeden z kotłów parowych Zakładów Azotowych „Puławy” przejdzie gruntowny remont. Dzięki temu, do atmosfery będzie wypuszczał znacznie mniej szkodliwych tlenków azotu. Finansowe wsparcie zadeklarował Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Władze puławskich „Azotów” podpisały umowę, dzięki której firma skorzysta z niskooprocentowanej pożyczki w wysokości 52,5 mln złotych. To jednak nie wystarczy na pokrycie wszystkich kosztów zaplanowanej modernizacji kotła parowego nr 2. Zadanie to

pochłonie w sumie ponad 84 mln złotych. Za te pieniądze, zakupiony zostanie m.in. nowy system sterowania, regulacji dostarczanego paliwa i powietrza, remont części ciśnieniowej, podgrzewacza wody i pary, wentylatorów, dyszy, reaktora itp. W odnowionym kotle zastosowana zostanie również tzw. selektywna, katalityczna redukcja tlenków azotu. Dzięki tej modernizacji, ilość emitowanego do atmosfery zanieczyszczenia w postaci tlenków azotu (z tego jednego kotła) spadnie o 15 procent. Całość ma być gotowa w połowie 2021 roku.

RS

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@lubelskidommediow.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Pieniądze na małą obwodnicę Włostowic

PUŁAWY W przyszłym roku prawdopodobnie ruszy przebudowa ul. Kowalskiej oraz Powstańców Listopadowych. Całość ma kosztować ok. 6 mln złotych, z czego ponad 2 mln będzie pochodziło ze środków rządowych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wniosek złożony przez puławskich urzędników do Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej znalazł się na wysokim, ósmym miejscu na liście rankingowej. To oznacza, że na przedłużenie ul. Kowalskiej oraz przebudowę fragmentu ul. Powstańców Listopadowych miasto Puławy otrzyma rządową dotację. Chodzi o niecałe 2,2 mln złotych. Szkolę w tym, że za inwestycja szacowana jest na około

6 mln złotych. Brakującą kwotę, Puławy będą musiały zatem dołożyć ze swojego budżetu.

– Zdaję sobie sprawę z tego, że nasz budżet jest napięty, ale nie możemy sobie pozwolić na rezygnację z tego dofinansowania. Byłoby to ze szkodą dla miasta. Dlatego uznałem, że należy dołączyć tę inwestycję do projektu budżetu na 2019 rok – tłumaczy Paweł Maj, prezydent Puław.

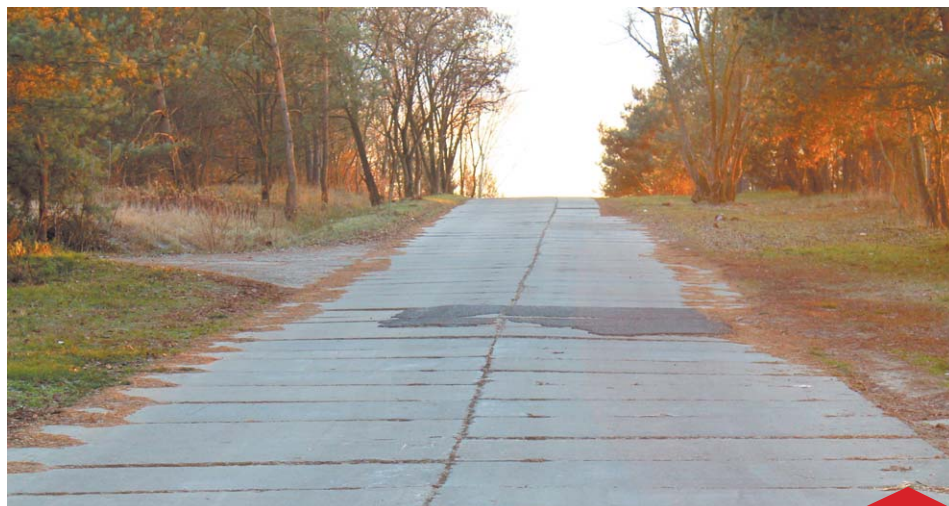
Przedsięwzięcie ma polegać na przedłużeniu ul. Kowalskiej, tak, by sięgnęła nowego skrzyżowania z ul. Powstańców Listopadowych. Ta ostatnia z kolei, w części prowadzącej w kierunku ul. Zabłockiego, ma zostać przebudowana (obecnie składa się z betonowych płyt). Docelowo nowe ulice będą asfaltowe, z chodnikami i ścieżkami rowerowymi.

mi. Oświetlać będą je nowe lampy LED.

W efekcie, po zakończeniu prac, kierowcy jadący ul. Włostowicką, którzy będą chcieli minąć „miasteczko holenderskie”, otrzymają nową alternatywę. Będą mogli skrócić w prawo w Kowalską, która poprowadzi ich do nowego ronda z Powstańców Listopadowych, a ta następnie do Zabłockiego, istniejącego już ronda im. Marii Kapturkiewicz-Szewczyk i Ceglanej.

– Jestem przekonany, że nowe założenie drogowe będzie to stanowiło atrakcyjną alternatywę dla kierowców poruszających się w tamtym kierunku – mówi Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach.

Na kilkusetmetrowym przedłużeniu ul. Kowalskiej zaplanowano kilka



RADOSŁAW SZCZĘCH

przeszkód dla kierowców w postaci spowalniaczy oraz jednego wyniesionego skrzyżowania (z ul. Norbli- na). Tego rodzaju elementów nie znajdziemy natomiast na przebudowanym odcinku ul. Powstańców Listopadowych.

Jeśli projekt budżetu z poprawką dotyczącą w/w ulic zostanie przyjęty przez radę miasta, na początku przyszłego roku ogłoszony zostanie przetarg. Jeśli uda się znaleźć wykonawcę, prace powinny zakończyć się jesienią 2019 roku.

Ulica Powstańców Listopadowych to dzisiaj wąski trakt z ułożonych w poprzek betonowych płyt. Władze chcą, by wkrótce stała się ważnym fragmentem systemu komunikacji miasta

Dyrektor szpitala ma nową pracę

Dyrektor SP ZOZ w Puławach Piotr Rybak został wybrany na członka zarządu powiatu łęczyńskiego. Gdyby został zatrudniony na etat, musiałby zrezygnować z posady w puławskiej placówce. Tak się jednak nie stanie, bo za pracę na rzecz swojego macierzystego powiatu nie będzie pobierał wynagrodzenia.

Piotr Rybak stanowisko dyrektora puławskiego szpitala zajął w połowie 2015 roku, zastępując Jolantę Herdę. W ostatnich wyborach samorządowych, startując z list Prawa i Sprawiedliwości, otrzymał 740 głosów (trzeci wynik), co pozwoliło na zdobycie mandatu radnego powiatu łęczyńskiego. Podczas pierwszej sesji nowej kadencji rady powiatu Rybak został wybrany na jednego z członków zarządu. Gdyby ta funkcja wiązała się z za-

trudnieniem na etat, musiałby zrezygnować z zarządzania puławskim szpitalem specjalistycznym. Na łączenie tych dwóch funkcji nie pozwala prawo. Wiemy już jednak, że w tym przypadku, dyrektor SP ZOZ będzie mógł pozostać na swoim stanowisku.

– Piotr Rybak został społecznym członkiem zarządu naszego powiatu. Nie będzie pobierał za nie wynagrodzenia, a to oznacza, że ta funkcja nie koliduje z jego pracą zawodową – tłumaczy Kazimierz Radko, sekretarz powiatu łęczyńskiego.

Warto dodać, że wszyscy tzw. zwykli członkowie zarządu powiatu łęczyńskiego (w odróżnieniu np. od powiatu puławskiego) nie są zatrudniani na etatach. Pytanie, jak te nowe, samorządowe obowiązki, przełożą się na jakość zarządzania puławskim SP ZOZ-em.

Jego dyrektor jest przekonany, że zakład nie odczuje żadnego uszczerbku.

– Mam już pewne doświadczenie, więc sądzę, że poradzę sobie z połączeniem tych dwóch funkcji. Zwłaszcza, że zarządzanie puławskim szpitalem nie wymaga już tak ogromnego poświęcenia i pracy na 300 procent, jak było to jeszcze 3 lata temu. Dzisiaj wystarczy 120 procent – zapewnia Piotr Rybak, przypominając o tym, że jako dyrektor SP ZOZ ma nienormowany czas pracy.

Decyzję o zaangażowaniu w sprawy swojego rodzinnego powiatu tłumaczy chęcią pomocy. – Powiat łęczyński boryka się obecnie z problemami finansowymi. Dlatego zdecydowałem, że postaram się wykorzystać swoje doświadczenie i wesprzeć mój samorząd – wyjaśnia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dbają o bezpieczeństwo pracy

Puławska firma Bio-Relax odebrała nagrodę dla najlepszych pracodawców w konkursie Państwowej Inspekcji Pracy. W tym roku to jedyne przedsiębiorstwo z powiatu puławskiego docenione w tym wojewódzkim plebiscycie. Konkurs miał na celu wyróżnienie firm, które przykładają szczególną wagę do zapewnienia

bezpieczeństwa pracy. W kategorii przedsiębiorstw zatrudniających od 50 do 250 pracowników, pierwsze miejsce zdobył Wod-Kan z Białej Podlaskiej, a trzecie puławski Bio-Relax.

– To dla nas wyjątkowe wyróżnienie. Otrzymaliśmy tę nagrodę po raz pierwszy, więc tym bardziej jesteśmy zaszczyceni. Jest ona dla nas bardzo ważna, gdyż

potwierdza to, że nasza dbałość o bezpieczne miejsca pracy jest na wysokim poziomie – mówi Agata Potapska, dyrektor Bio-Relaxu. – Dla nas bezpieczne miejsce pracy to również bezpieczny pacjent – podkreśla. Bio-Relax to zakład prowadzący centrum medyczne, jak również gabinet odnowy biologicznej.

RS

DOFINANSOWANIE ZAKUPU SPRZĘTU MEDYCZNEGO

DLA SZPITALNEGO ODDZIAŁU RATUNKOWEGO W SAMODZIELNYM PUBLICZNYM ZAKŁADZIE OPIEKI ZDROWOTNEJ W PUŁAWACH

Projekt realizowany w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020, Osi priorytetowej IX. Wzmocnienie strategicznej infrastruktury zdrowia, Działanie 9.1. Infrastruktura ratownictwa medycznego.

Główny Cel projektu:

Poprawa infrastruktury sprzętowej Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, co przełoży się na poprawę bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa w przypadku zagrożenia życia i zdrowia. Przewidziany cel bezpośredni będzie mógł zostać osiągnięty dzięki zakupom aparatury medycznej, zakładającym następujące cele:

- wzrost dostępności dla dzieci specjalistycznej aparatury medycznej na potrzeby Szpitalnego Oddziału Ratunkowego SPZOZ w Puławach
- poprawa dostępu dla dzieci do wysokiej jakości świadczeń medycznych w zakresie ratownictwa medycznego SPZOZ w wyżej wymienione cele: bezpośredni i działań, w długim okresie przyczynią się do osiągnięcia dwóch celów ogólnych:
- poprawa funkcjonowania systemów ratownictwa medycznego dla dzieci w województwie lubelskim i mazowieckim
- wzrost poczucia bezpieczeństwa zdrowotnego rodzin zamieszkujących województwa: lubelskie i mazowieckie

Całkowita wartość projektu wynosi: 481 250 zł

Dofinansowanie 85% (wkład Funduszy Unijnych): 409 062,50 zł

Wkład własny Beneficjenta: 72 187,50 zł



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Ani jednej starej lampy



KOŃSKOWOLAW zasobie urzędu gminy nie ma już żadnej latarni ze starą, sodową lampą. Władze skorzystały z unijnego projektu i wymieniły całe uliczne oświetlenie. Zamontowano łącznie 755 opraw w technologii LED. Oszczędności mają wynieść ok. 80 procent.

To jedna z pierwszych gmin w powiecie puławskim, która zupełnie zrezygnowała z tradycyjnych lamp oświetleniowych przy drogach. W październiku zakończono montaż nowych, energooszczędnych, emitujących białe światło. Końskowski samorząd wydał na ten cel prawie 1,4 mln złotych, z czego blisko 970 tys. wyniosła ujemna dotacja.

– Mogę potwierdzić, że w całej gminie nie ma już ani jednej starej lampy. Nie licząc tych w zasobie spółdzielni mieszkaniowej, czy przy drodze ekspresowej. Jesteśmy zadowoleni, bo oszczędności, według założeń audytowych, mają wynieść ponad 80 procent. To znaczy, że wydatki na oświetlenie drogowe spadną nam z 220 tys. do 44 tys. zł rocznie – informuje Krzysztof Bartuzi, sekretarz gminy Końskowola.

Jak dodaje, oszczędności te będą wynikały nie tylko z niższej mocy lamp, ale także z mniejszych kosztów ich amortyzacji (z 35 na 16 tys. zł). W osiąganiu niskiego zużycia pomóc ma również, nowy, bardziej precyzyjny system sterowania. Ten jest obecnie wdrażany, ale gdy zacznie działać, urzędnicy będą mogli regulować intensywność światła dla każdej lampy osobno.

– Wtedy będziemy mogli np. zmniejszyć ich siłę blasku w miejscach, gdzie występuje znikome natężenie ruchu – tłumaczy sekretarz, dodając, że to jeszcze nie koniec inwestowania w nowe latarnie. – Mamy jeszcze kilka takich „czarnych miejsc” na mapie gminy, gdzie nie ma jeszcze żadnych słupów. Przykładem jest odcinek od Witowic do Chrzachowa, czy część ul. Pożowskiej w kierunku torów kolejowych. Nowe latarnie planujemy także przy ul. Puławskiej, czyli drodze wojewódzkiej – wylicza Bartuzi. Montaż kolejnych lamp (również w technologii LED) rozpocznie się w przyszłym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zapaliły się śmieci w kotłowni

BRZOWOWA GAĆ We wtorek wieczorem doszło do pożaru kotłowni na parterze domu jednorodzinnego w Brzozowej Gaci koło Kurowa. Straż walczyła z ogniem przez godzinę. Zapaliły się składowane przy piecu śmieci. Do zdarzenia doszło we wtorek po godz. 22. W kotłowni jednego z domów położonych w Brzozowej Gaci, niedaleko pieca węglowego składowane były śmieci. Nikt z domowników nie zauważył momentu,

kiedy na ich stertę przedostała się iskra. Gdy dym zaczął wydostawać się na zewnątrz, poinformowano straż pożarną. Na miejsce skierowano zastępy OSP Kurów, OSP Kłoda oraz puławskie PSP. Strażacy przez godzinę gasili pożar, pilnując, żeby ten nie zajął kolejnych kondygnacji budynku. Ogień został opanowany. Straż swoje działania zakończyła po godz. 23.

Nikt nie odniósł obrażeń.

(RS)

Wójt myśli o rozbudowie urzędu

GINA PUŁAWY Wójt Krzysztof Brzeziński, po zaprzysiężeniu, wspominał o konieczności rozbudowy Urzędu Gminy przy ul. Dęblińskiej. Zwrócił również uwagę na potrzebę inwestycji w mniejszych miejscowościach. Pierwsza sesja nie przyniosła znaczących zmian w prezydium rady

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pierwsza sesja nowej kadencji z uwagi na wysokie zainteresowanie mieszkańców oraz znaczną ilość zaproszonych gości, odbyła się w starej sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Górze Puławskiej. W jej trakcie, samorządowcy odebrali zaświadczenia o wyborze oraz złożyli ślubowanie. Zaprzysiężony po raz trzeci został wójt Krzysztof Brzeziński. Włodarz gminy dziękował za oddane głosy i prosił o współpracę.

– Rozpoczęcie nowej kadencji to ogromne wyzwanie, więc liczę na państwa współpracę. Liczę na to, że będziemy podejmować decyzje owocne, rozsądne, sprawiedliwe i bardzo korzystne dla naszych mieszkańców – mówił Brzeziński, dziękując zarówno tym, którzy na niego głosowali,



Wójt Krzysztof Brzeziński zachowuje większość w radzie, a to oznacza niewielkie zmiany w nowym prezydium

jak i tym, którzy poparli jego kontrkandydatkę. – Zrobię wszystko, aby nasza gmina rozwijała się jak najlepiej – zapowiadał, nakreślając priorytety na najbliższe pięć lat.

– Gmina Puławy to nie tylko Gołęb i Góra Puławska, ale 30 różnych miejscowości, często daleko oddalonych od centrów. To małe osady, czasem pojedyncze domy położone wśród pól. Chcę, żeby i tam docierały pieniądze podatkników – mówił.

Wójt zapowiedział również, że doinwestowania wymaga budynek Urzędu Gminy przy ul. Dęblińskiej w Puławach. – Nie spełniamy standardów XXI wieku. Wiele pomieszczeń posiada bardzo małą powierzchnię, brakuje intymności. Przez brak windy osoby starsze,

czy niedołężne często nie są w stanie dojść na trzecie piętro. Przykro mi, gdy to widzę. Będziemy musieli się nad tym pochylić – przyznał Brzeziński, zaznaczając, że sam również posiada skromny, niewielki gabinet.

Podczas sesji, samorządowcy w tajnym głosowaniu wybrali nowe prezydium rady. Tu niewiele się zmieniło. Swoje stanowisko przewodniczącej zachowała Dorota Osiak. Jedyną kandydatką na tę funkcję zdobyła 14 głosów na „tak”, przy jednym wstrzymującym się. Od nowej kadencji rada będzie liczyła dwóch

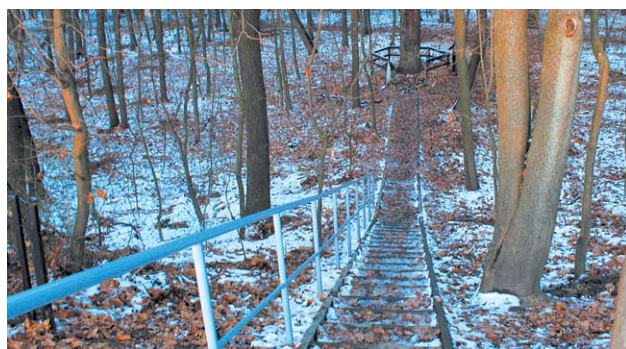
wiceprzewodniczących. Zostali nimi: Tomasz Mizak (zachował funkcję) i Marek Maik (nowy radny). Wszyscy troje startowali z list komitetu Krzysztofa Brzezińskiego „Dwa Brzegi”.

Ostatnim punktem pierwszej sesji było ustalenie wysokości wynagrodzenia wójta. Radna Halina Osiak zaproponowała, żeby pozostawić je na dotychczasowym poziomie 10 180 zł brutto miesięcznie (maksymalne ustawowo). – To dobry człowiek i gospodarz. Dokonał cudu wygrywając batalię o przekazanie mostu, czym zaoszczędził dla gminy miliony złotych – argumentowała. Za podjęciem uchwały w tym kształcie opowiedziało się 13 radnych, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Warto dodać, że od nowej kadencji, sesje rady gminy Puławy są transmitowane w internecie, na stronie urzędu. Radni po raz pierwszy otrzymali także piloty do głosowania, więc oprócz podnoszenia ręki, muszą (wzorem ław sejmowych) nacisnąć przycisk. Wyniki wyświetlane są na tablicy, ale wkrótce będzie to możliwe także na nowym telewizorze, którego zakup planuje gmina.

Tutaj odbywały się egzekucje

PUŁAWY W okolicach Dębu Pamięci, w lesie za cmentarzem wojennym znaleziono ponad 50 łusek z niemieckich karabinów maszynowych. Według badaczy z Instytutu Pamięci Narodowej może to wskazywać na miejsca egzekucji. Śladów świadczących o pochówkach nie było. Zakończyły się już prowadzone w ubiegłym tygodniu badania w pobliżu puławskiego cmentarza. W poszukiwaniach śladów świadczących o znajdujących się pod ziemią mogiłach polskich żołnierzy Armii Krajowej i WiN, brali udział specjaliści z IPN-u oraz saperzy z dęblińskiej jednostki wojskowej. Oficjalnego raportu jeszcze nie ma, ale instytut posiada wstępne informacje w tym zakresie. Okazało się, że w puławskim lesie przy cmentarzu koło ul. Piaskowej, saperzy odkryli trzy skupiska łusek. – Było ich w sumie ponad 50. Musimy je oczyścić, żeby móc



Saperzy w puławskim lesie znaleźli wiele łusek z karabinów mauser

powiedzieć coś więcej, ale z tego, co już wiemy wynika, że pochodzą z broni niemieckiej, długiej, z lat 30-tych ubiegłego wieku. To może świadczyć o tym, że na miejscu dokonywano egzekucji. Możemy mówić o latach niemieckiej okupacji, ale nie sposób wykluczyć sprawstwa aparatu bezpieczeństwa PRL, który w swoim początkowym okresie korzystał z różnego rodzaju broni, także tej niemieckiej

– tłumaczy Artur Piekarz z Oddziałowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w Lublinie. Co ważne, badania w lesie, m.in. w okolicy Dębu Pamięci, nazywanego także Dębem Straceń, nie potwierdziły informacji o tym, że na miejscu zakopywano ciała

rozstrzelanych żołnierzy. – Nie odnaleźliśmy żadnych śladów pochówków. Egzekucje mogły mieć miejsce, ale śladów świadczących o mogiłach nie ma. Wydaje się, że tych należy szukać już na terenie pobliskiego cmentarza – mówi Artur Piekarz, który przypomina, że jednym z celów badań było określenie powierzchni nekropolii – tzn. tego, czy mogiły mogą znajdować się także poza współczesnym ogrodzeniem cmentarza.

Czy lubelski IPN zamierza zatem podejmować kolejne badania w Puławach? Na razie nic nie jest wykluczone. – Musimy pochylić się nad tym materiałem i zdecydować co dalej. W przyszłości na pewno chcielibyśmy podjąć prace już na samym cmentarzu przy ul. Piaskowej – zapowiada pracownik Instytutu Pamięci Narodowej. Kiedy mogłoby do nich dojść, na razie nie wiadomo.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kwiaty i stół dla odchodzącego burmistrza

NAŁĘCZÓW Po dwunastu latach pracy, ze stanowiska burmistrza odszedł Andrzej Ćwiek. Podczas pierwszej sesji nowej kadencji rady miejskiej otrzymał kwiaty, a także stół do rzeźbienia w drewnie. Radni wybrali również nowego przewodniczącego. Został nim Krzysztof Muciek

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pierwsza sesja nowej rady miejskiej w Nałęczowie upłynęła pod znakiem podziękowań i pożegnań. Wiele ciepłych słów padło pod adresem m.in. odchodzącego burmistrza miasta Andrzeja Ćwieka. Rządzący gminą od 2006 roku absolwent miejscowego Liceum Plastycznego, otrzymał prezydent od swojego następcy i radnych.

Wiesław Parzyka, Jacek Wilk i Marta Głos wręczyli mu kwiaty, a także zdjęcie prezentu - stołu stolarskiego do prac rzeźbiar-

skich w drewnie. – Było to podobno marzenie pana Andrzeja Ćwieka – zdradził nowy burmistrz Wiesław Parzyka, który tuż po swoim zaprzysiężeniu podziękował zarówno swojemu poprzednikowi, jak i mieszkańcom gminy. – Dziękuję wszystkim, którzy mi zaufali, osobom z mojego komitetu, mieszkańcom, mojej rodzinie. Życzę sobie i radnym kompetencji i dobrej pracy – mówił.

Byli już burmistrz Nałęczowa podziękował za prezent, a także współpracę w trakcie ostatniej kadencji. – To była bardzo merytoryczna praca. W Nałęczowie poziom dyskusji na sesjach był zawsze znakomity i z tego powinniśmy być dumni. Jestem przekonany, że nowa rada miasta ten poziom utrzyma. Jeszcze raz dziękuję za znakomity prezent i ciepłe słowa.

Radni, po złożeniu przysięgi, wybrali nowe prezydium. Z uwagi na to, że proponowana

na stanowisko przewodniczącej rady, Marta Głos (Dobro Gminy - Wspólny Cel), odmówiła udziału w wyborze, jedynym kandydatem na tę funkcję pozostał Krzysztof Muciek (Twój i Mój Nałęczów). – Uważam, że jestem w tej radzie dość długo, a teraz przyszedł czas na nowe osoby. Niech pokażą, na co ich stać – wyjaśniła radna.

W trakcie tajnych wyborów, jedyny kandydat otrzymał 10 głosów i został wybrany na przewodniczącego. Jego zastępcami zostali: Marta Głos oraz Szczepan Piech. Co ciekawe, w prezydium rady nie znalazł się żaden przedstawiciel startujący z komitetu nowego burmistrza - Przyjaciół Gminy Nałęczów. Warto przypomnieć, że PGN osiągnął najlepszy wynik w wyborach, co pozwoliło na zdobycie 5 mandatów w nowej radzie. Decyzje dotyczące wyborów radnych do poszczególnych komisji zapadną na kolejnej sesji.

Cała władza w ręce PiS

BARANÓW Prawo i Sprawiedliwość zdominowało radę gminy. Korzystając z samodzielnej większości, kandydaci PiS przejęli wszystkie najważniejsze funkcje, prezydium rady oraz przewodniczących wszystkich komisji. Gmina Baranów to po Wąwolnicy (nie licząc rady powiatu) drugi samorząd w powiecie puławskim, w którym PiS zdobył samodzielną większość. Radni reprezentujący rządzącą partię uzyskali tutaj 10 z 15 mandatów. Podczas pierwszej sesji nowej kadencji zdominowali prezydium rady. Nowym przewodniczącym został Stanisław Antoniewicz, który był jedynym kandydatem na to stanowisko. Na jego zastępcę wybrano Mariannę Goluch. Oboje startowali z list Prawa i Sprawiedliwości. To samo ugrupowanie podzieliło pomiędzy swoich

radnych także władzę w komisjach. Szefową nowej Komisji Skarg i Wniosków oraz Komisji Oświaty, Spraw Społecznych, Ładu i Porządku Publicznego została Małgorzata Pszczoła (PiS), Komisją Rewizyjną kieruje Wojciech Grudka (PiS), Komisją Inwentaryzacji - Tomasz Niedbalski (PiS), Komisją Rolnictwa i Ochrony Środowiska - Krystyna Czerska (PiS), a sprawami budżetowo-gospodarczymi zajmie się Roman Maruszak (PiS). Podczas pierwszej sesji nowej kadencji, nowy samorząd złożył przysięgę. Oficjalną władzę w gminie przejął nowy wójt, Mirosław Grzelak (PiS). Na pożegnanie, jego poprzednik, Robert Gagoś, który gminą Baranów zarządzał od 2006 roku, napisał do mieszkańców list otwarty. – Przez dwanaście lat, dzięki państwa wsparciu i pomocy, udało się bardzo

wiele zmienić w naszej gminie i sprawić, że stała się ona miejscem, gdzie żyje się lepiej i wygodniej. Odchodząc z urzędu, zostawiam gminę w dobrej kondycji finansowej. (...) Wielkim zaszczytem była dla mnie praca dla was. Odchodzę z urzędu z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku – napisał, wyliczając m.in. pozyskane dotacje oraz dziękując za współpracę radnym, sołtysom, pracownikom UG oraz wszystkim mieszkańcom gminy Baranów. Nowego wójtowi życzył natomiast spełnienia wyborczych obietnic. Pierwsza sesja nie była transmitowana. Gmina nie wybrała również firmy, która ma dostarczyć system elektronicznego liczenia głosów. Te nowinki, których wprowadzenia wymaga nowa ustawa o samorządzie, mają pojawić się na początku przyszłego roku.

Radosław Szczęch

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY Piątek, 30 listopada

Miłość jest wszystkim, komedia, godz. 20
Grinch, animacja, godz. 14.30, 16.15, 18
Sobota, 1 grudnia
Miłość jest wszystkim, komedia, godz. 20

Grinch, animacja, godz. 10.30, 12.15, 16.15, 18
Niedziela, 2 grudnia
Miłość jest wszystkim, komedia, godz. 20
Grinch, animacja, godz. 10.30, 12.15, 16.15, 18
Poniedziałek, 3 grudnia
Miłość jest wszystkim,

komedia, godz. 20
Grinch, animacja, godz. 14.30, 16.15, 18
Wtorek, 4 grudnia
Miłość jest wszystkim, komedia, godz. 20
Grinch, animacja, godz. 14.30, 16.15, 18

Środa, 5 grudnia
Miłość jest wszystkim, komedia, godz. 20
Grinch, animacja, godz. 14.30, 16.15, 18
Czwartek, 6 grudnia
Miłość jest wszystkim, komedia, godz. 17.45
Grinch, animacja,

godz. 14.15, 16
Wieczór Kinomaniaka: Zwyczajna przysługa, godz. 20.15
Kino „Cisy”, Nałęczów
Piątek, 30 listopada
Planeta Singli 2, POL, od 13 lat, godz. 16.30, 19

Sobota, 1 grudnia
Planeta Singli 2, POL, od 13 lat, godz. 16.30, 19
Niedziela, 2 grudnia
Planeta Singli 2, POL, od 13 lat, godz. 16.30, 19
Poniedziałek, 3 grudnia
Planeta Singli 2, POL, od 13 lat, godz. 16.30, 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

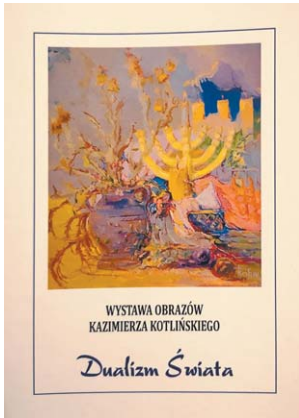
PUŁAWY

KONCERT W PEWEKSIE W piątek, 30 listopada o godz. 20 w puławskim klubie Peweks odbędzie się koncert Fertile Hump i Ultimate Universe. Bilety: 20 zł. Fertile Hump to trio z Warszawy grające muzykę z pogranicza bluesa i punku. Grupa wyruszyła w trasę koncertową promującą płytę. Ultimate Universe to z kolei mocne gitarowe riffy i trudna do określenia swoboda brzmień.



DUALIZM ŚWIATA Państwowy Instytut Badawczy w Puławach (ul. Czartoryskich 8) zaprasza na wernisaż wystawy prac Kazimierza Kotlińskiego „Dualizm Świata”. Wydarzenie odbędzie się 30 listopada o godz. 12. Kazimierz Kotliński urodził się 1927 roku w Piaskach. Studiował na KUL oraz Politechnice w Krakowie. W swojej twórczości malarskiej

sięga po motywy kwiatów, martwej natury, tworzy również portrety i abstrakcje. Jego prace prezentowane były na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych, w Polsce i za granicą. Członek Związku Polskich Artystów Plastyków i Konfraterni Sztuki w Kazimierzu Dolnym.



PIosenki o miłości W sobotę, 1 grudnia o godz. 19 w Pałacu Czartoryskich w Puławach odbędzie się wyjątkowy koncert Jedno Ciało! Wstęp wolny. Jedno Ciało to założony w 2016 roku małżeński duet muzyczny tworzony przez Lenę i Macieja

Durlaków. Wydali dotychczas dwa ciepło przyjęte albumy ewangelizacyjne „Wybieram miłość” oraz „Zbliżenia”. Podczas koncertu usłyszymy wspaniałe miłosne kompozycje.



CIĘKAWI ŚWIATA Biblioteka Miejska w Puławach zaprasza na spotkanie z cyklu „Ciekawi świata”, które odbędzie się 5 grudnia o godz. 17. Gościem wydarzenia będzie Anna Jaklewicz. Jaklewicz to podróżniczka, archeolog i antropolog. Jest autorką książek „Indonezja. Po drugiej stronie rajy” czy „Niebo w kolorze indygo. Chiny z dala od wielkiego miasta”. W Puławach będzie opowiadać o tej drugiej pozycji. – Poznamy bogactwo kulturowe i etniczne Państwa Środka – weźmiemy udział w weselu, muzycznym święcie gry na bambusowych fletach oraz odwiedzimy ludność Hakka -

zapowiadają organizatorzy. Ilość miejsc ograniczona. Bezpłatne wejściówki do odebrania w Bibliotece Głównej i Filiach.



KAZIMIERZ DOLNY

SPACER Z ARCHITEKTAMI W niedzielę, 2 grudnia o godz. 11 przed gmachem Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym (Rynek 19) wystartuje spacer tematyczny poświęconym architektom Janowi Koszczyńcowi Witkiewiczowi oraz Karolowi Sicińskiemu. Wstęp wolny. Szlak powstał przy współpracy

z Zespołem Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym, który obchodzi w tym roku 100-lecie istnienia. Architekci Koszyc-Witkiewicz i Siciński wywarli duży wpływ na formę dzisiejszej zabudowy nadwiślańskiego miasteczka i ukształtowanie jego architektonicznego fenomenu.

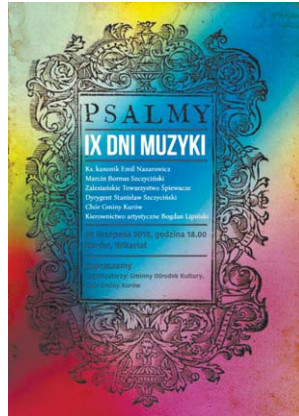
NAŁĘCZÓW

TEATRALNE MIKOŁAJKI Nałęczowski Ośrodek Kultury zaprasza 6 grudnia o godz. 16 na Mikołajkowy spektakl teatralny „Szalone przygody Pchły Szachrajki”. Adaptację bajki Jana Brzechwy wykonają artyści scen lubelskich. Przed spektaklem pomocnicze Mikołaja wręczą dzieciom upominki. Po przedstawieniu do NOK zawita Święty Mikołaj ze słodyczami. Nie zabraknie dodatkowych atrakcji. Wstęp wolny. Bezpłatne wejściówki do odebrania w NOK.

KURÓW

IX Dni Muzyki Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do Wikariaty na kolejną odsłonę 9. edycji Dni

Muzyki, która odbędzie się 30 listopada o godz. 18. Tematem przewodnim wydarzenia będą „Psalmy”. Po sierpniowej odsłonie niepodległościowej, tym razem organizatorzy zapraszają na muzyczne spotkanie z psalmami. Wystąpią: Ks. kanonik Emil Nazarowicz, Marcin Bornus Szczyciński, Zalesiańskie Towarzystwo Śpiewacze - dyrygent Stanisław Szczyciński oraz Chór Gminy Kurów pod kierownictwem Bogdana Lipińskiego.



DAMIAN DRABIK



Gruba przyjemność

Nie ma lepszej rzeczy na zimowy chłód, niż rozgrzewające dania z dyni. Zapomniane. Tanie niesłychanie. Bardzo pyszne. Podpowiadamy, co można zrobić w kuchni z dyni.

WALDEMAR SULISZ

W sklepach półki uginają się od tego pysznego warzywa. Dynia jest kopalnią witamin i mikroelementów. Michał Tombak, autor słynnych książek o zdrowiu przekonywa, że dania z tego pysznego warzywa powinniśmy jeść co najmniej dwa

razy dziennie. Jako przykład podaje swoje ulubione racuszki, które je na śniadanie.

Zaczynamy od zupy, która przypomina smaki dzieciństwa. W jednym garnku trzeba zagotować litr mleka. W drugim litr nieosolonej wody. Do wody wrzucić 2 szklanki pokrojonej w kostkę dyni. Na 10 minut. W tym czasie zrobić zacierki. 1 szklankę mąki rozrobić z kilkoma łyżkami ciepłej wody i narwać zacierek do mleka. Po 5 minutach dodać ugotowaną dynię, doprawić solą. Dyniowa zupa najpiękniej prezentuje się w wydrążonej dyni.

Dynia duszona

SKŁADNIKI: 1 kg dyni, 1 szklanka mleka, 1 łyżka

mąki, 2 łyżki masła, 3 łyżki natki pietruszki, 1 szklanka śmietany, sól, pieprz.

WYKONANIE: dynię umyć, obrać, pokroić w kostkę. Rzucić na wrzące mleko, udusić. Dodać mąkę rozartą z masłem, sól, cukier. Doprawić pieprzem. Podlać śmietaną.

Dynia z patelni

SKŁADNIKI: 1 kg dyni, 10 łyżek masła, sól, ziarno sezamowe.

WYKONANIE: dynię obrać, pokroić w plastry, wypestkować. Posolić. Zostawić na 10 minut. Obsypać sezamem i smażyć na złocisty kolor.

Kto lubi, może podlać śmietaną.

Zapiekanka z dyni

SKŁADNIKI: 1 kg dyni, pół szklanki tartej bułki, masło, 1 szklanka słodkiej śmietanki, 1 jajko, gałka muszkatołowa, sól, pieprz.

WYKONANIE: dynię obrać, ugotować. Pokroić jak makaron. Przełożyć do wysmarowanego masłem naczynia. Przesypywać bułką, przekładać masłem, doprawiać solą, pieprzem i gałką. Jajko wymieszać ze śmietaną. Zapiec.

Dynia z soczewicą po staropolsku

SKŁADNIKI: 50 dag dyni, 25 dag soczewicy, 5 łyżek masła, 5 ząbków czosnku, 1 cebula, sól, pieprz, natka pietruszki.

WYKONANIE: pokrojoną dynię włożyć do garnka.

Dodać namoczoną przez noc soczewicę. Zalać wodą. Dodać 3 łyżki masła. Następnie posiekany czosnek. Na koniec podsmażoną na złoto cebulkę. Doprawić solą z pieprzem. Ozdobić natką pietruszki.

Ciasto z dyni

SKŁADNIKI: 5 jaj, 1 szklanka cukru, 3 szklanki mąki, 2 łyżki kakao, 2 łyżeczki sody, 2 szklanki dyni startej na tarce, 1 szklanka oleju, cynamon, goździki.

WYKONANIE: najpierw należy ubić białka. Dodać cukier, dalej ubijać. W następnej kolejności żółtka, mąkę wymieszaną z kakao, sodę i przyprawy. Porcjami dodawać dynię i olej, starannie wyrabiać. Kiedy

ciasto odpocznie, przełożyć do formy keksowej. Nastawić piekarnik na 150 stopni Celsjusza, piec pół godziny, zwiększyć temperaturę do 170 stopni, piec godzinę.

Na deser racuszki prof. Michała Tombaka

SKŁADNIKI: 1 kg dyni, 1 szklanka mąki kukurydzianej, 1 szklanka mleka, 2 jaja, 4 łyżki śmietany, 4 łyżki masła, szczypta sody, sól, pieprz.

WYKONANIE: dynię obrać, wystekować, zetrzeć na grubej tarce, dodać resztę składników. Wymieszać. Kłaść łyżką na rozgrzane masło. Smażyć na złoto. Podawać z jogurtem. Smacznego.

Quiche z porami

SKŁADNIKI: na ciasto: 25 dag mąki, 1 jajko, 10 dag masła, 1 łyżeczka kwaśnej śmietany, 2 szczypty soli, trochę przegotowanej wody.

Na farsz: 60 dag porów (tylko białe części), 15 dag wędzonej szynki, 15 dag wędzonego boczk, 15 dag sera żółtego, pieprz.

WYKONANIE: do mąki dodać masło, sól i posiekać. Wbić jajko, zagnieść, dolać śmietanę, odrobinę wody i szybko zagnieść

ciasto. Schować do lodówki na pół godziny. Białe części porów blanszować, pokroić na kawałki. Rozwałkować ciasto na grubość 4 milimetrów. Wyłożyć nim blachę. Na cieście kolejno warstwę porów, szynki, boczk i startego sera. Doprawić pieprzem. Zmiksować 4 jajka, 1/3 szklanki mleka i 1/3 szklanki kwaśnej śmietany. Zalać ciasto. Piec 45 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza.



Lekkostrawny bulion

SKŁADNIKI: 1 szklanka pokrojonych warzyw (buraki, marchew, seler naciowy, pietruszka, dynia), 2 szklanki wody, 2 łyżki mleka sojowego.

WYKONANIE: gotuj warzywa na bardzo małym ogniu przez pięć minut. W ten sposób rozłoży się błonnik i uwolnią enzymy. Odcedź i dodaj mleko sojowe. Do takiego bulionu nie możesz użyć kapusty, kalafiora, cebuli ani

brokułów, ponieważ zawierają siarkę. Dodatkowo możesz po zakończeniu któregoś z postów pić sok z aloesu, który łagodnie działa na delikatną wyściółkę żołądka i stymuluje procesy trawienne.

Więcej informacji i jesiennej odnowie w książce „Diety oczyszczające na każdą porę roku”, wydanej przez KDC (Klub dla Ciebie).

Wisła w dziesiątkę

PŁYWANIE Na pływalni Aqua Lublin rozegrane zostały Zimowe Mistrzostwa Województwa Lubelskiego dla zawodników z rocznika 2006 i starszych. W zawodach wzięli udział zawodnicy: Wisły i Swim 10

Wsumie, w imprezie wystartowało 300 zawodników z 27 klubów nie tylko z województwa lubelskiego. Pojawiły się też ekipy z: Warszawy, Wrocławia, czy Rzeszowa. Startowały jednak poza konkursem. Jeżeli chodzi o ekipy z Puław, to lepiej spisala się Wisła, która w klasyfikacji medalowej zajęła 10 miejsce z dorobkiem 11 krążków (jeden złoty, cztery srebrne i sześć brązowych). Z kolei pływacy Swim 10 uzbierali pięć medali: trzy srebrne i dwa brązowe. W gronie najlepszych zawodników znalazł się tylko Igor Muzyka ze Swim 10, który w kategorii 12-13 lat zajął trzecie miejsce z dorobkiem 914 punktów. Najlepszy Wojciech Ślawacki (Wodnik Krasnystaw) wyprzedził puławianina o 81 „oczek”.
(LUKISZ)

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. AZS UMCS Lublin – 70 medali (31 złotych, 20 srebrnych, 19 brązowych), 2. Olimpia Lublin – 63 (17, 25, 21), 3. Olimpijczyk 23 Lublin – 33 (12, 16, 5), 4. Wodnik Krasnystaw – 25 (12, 8, 5), 5. Orka Zamość – 33 (11, 9, 13), 6. Fala Kraśnik – 30 (6, 8, 16), 7. Sparta Biłgoraj – 9 (5, 2, 2), 8. UKS 51 Lublin – 6 (3, 2, 1), 9. Orlik Lublin – 3 (2, 1, 0), 10. Wisła Puławy – 11 (1, 4, 6), 11. Skarpa Lublin – 6 (1, 2, 3), 12. Narwał Międzyrzec Podlaski 3 (1, 1, 1), 13. AZS AWF Biała Podlaska – 5 (0, 3, 2), 15. Aqua Ryki 2 (0, 0, 2), 16. Technik Orion Radzyń Podlaski – 1 (0, 0, 1).

Jest awans i są trudni rywale



PILKA RĘCZNA Mimo porażki w rewanżu zespół z Puław awansował do fazy grupowej Pucharu EHF. A wczoraj Azoty poznały swoich rywali. Los nie był łaskawy, bo na drodze ekipy Bartosza Jureckiego stanie chociażby niemiecki gigant THW Kiel. A już w niedzielę odbędzie się prestiżowy pojedynek z Orlen Wisłą Płock

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Rewanżowe starcie z Selfoss od początku było bardzo wyrównane. Żadnej z ekip nie udało się zbudować solidnej przewagi. Po 17 minutach w lepszej sytuacji byli goście, którzy prowadzili 7:5. Na przerwę obie drużyny schodziły jednak przy wyniku 13:13.

W drugiej połowie od mocnego uderzenia grę rozpoczęli wicemistrzowie

Islandii. Zdobyli trzy bramki z rzędu i zrobiło się 16:13. W 38 minucie gospodarze postraszyli polską drużynę, bo zaliczka z pierwszego meczu jeszcze bardziej stopniała – Selfoss prowadził już 18:14. Trener Jurecki poprosił o czas, między słupki wrócił Wadim Bogdanow i sytuacja zaczęła wracać do normy. I ostatecznie puławianie przegrali „tylko” 27:28. A skoro pierwszy mecz wygrali 33:26, to po końcowym gwizdku mogli drugi raz z rzędu świętować awans do fazy grupowej.

Niestety, los nie uśmiechnął się do Azotów. Na drodze naszego klubu stanie sporo mocnych rywali. Piotr Maślowski i jego koledzy znaleźli się w grupie D razem z niemieckim THW Kiel, który w ostatnich latach z powodzeniem występował w Lidze Mistrzów. Po słabym, poprzednim sezonie

trzeba było się jednak zadowolić grą w tych gorszych rozgrywkach. Znowu będzie też okazja do gry z hiszpańskim Fraikin BM Granollers. A ostatnim przeciwnikiem będzie duński GOG Svendborg.

Zanim jednak drużynie z Puław przyjdzie rywalizować w Europie, trzeba skupić się na lidze. W niedzielę o godz. 13 w Płocku Azoty spróbują sprawić niespodziankę w starciu z trzecim zespołem PGNiG Superligi.

Selfoss – Azoty Puławy 28:27 (13:13)

Selfoss: Kiepuski, Olafsson – Sverrisson 4, Ingolfsson 3, Steinhósson 8, Jónsson 10, Thrastarson, Grímsson 2, Egan 1, Ómarsson, Thorisson, Pálsson. **Kary:** 6 minut.

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Seroka 7, Podsiadło 6, Panić 5, Maślowski 4, Jarosiewicz 2, Rogulski 1, Titow 1, Gumiński 1, Grzelak, Prce, Kasprzak, Skrabania, Łyżwa. **Kary:** 10 minut.

Azoty staną przed bardzo trudnym zadaniem

Pierwszy mecz: 33:26 dla Azotów. **Awans:** Azoty.

GRUPY PUCHARU EHF

Grupa A: Fuechse Berlin (Niemcy), Naturhouse La Rioja La Rioja (Hiszpania), Saint Raphael Var HB (Francja), Balatonfuredi KSE (Węgry). **Grupa B:** TSV Hannover-Burgdorf (Niemcy), Grundfos Tatabánya (Węgry), Eurofarm Rabotnik (Macedonia), RK Nexse Nasice (Chorwacja). **Grupa C:** FC Porto (Portugalia), Team Tvis Holstebro (Dania), Liberbank C. Encantada (Hiszpania), Dobrogea Sud Constanca (Rumunia). **Grupa D:** Fraikin BM Granollers (Hiszpania), KS Azoty Puławy, THW Kiel (Niemcy), GOG Svendborg (Dania).

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki spotkań 12. kolejki: Azoty Puławy – MMTS Kwidzyn 26:17 (12:12) • Chrobry Głogów – PGE Vive Kielce 30:38 (14:20) • Zagłębie Lubin – Orlen Wisła Płock 19:29 (10:17) • Energa Wybrzeże Gdańsk – Arka Gdynia 33:27 (16:12) • Górnik Zabrze – Gwardia Opole 32:25 (14:14) • Energa MKS Kalisz – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 24:29 (12:14) • Stal Mielec – Sandra Spa Pogoń Szczecin 27:33 (13:16). **Mecz rozegrany awansem:** Vive Targi Kielce – Wybrzeże Gdańsk 42:28 (22:13).

1. Vive	13	39	490-349
2. Górnik	12	32	352-297
3. Płock	12	29	374-296
4. Azoty	12	27	368-293
5. Gwardia	12	22	337-345
6. MMTS	12	18	288-301
7. Wybrzeże	13	18	336-370
8. Chrobry	12	15	308-316
9. Piotrkowianin	12	15	329-356
10. Zagłębie	12	14	300-335
11. Kalisz	12	10	316-342
12. Stal	12	7	324-392
13. Pogoń	12	6	299-353
14. Arka	12	3	310-386

30 listopada: Pogoń Szczecin – Chrobry Głogów. **1 grudnia:** Piotrkowianin – Stal • Arka – Gwardia • **2 grudnia:** Płock – Azoty • Górnik – Zagłębie • Kwidzyn – Kalisz.

NAJLEPSI STRZELCY

1. Arkadiusz Moryto (PGE VIVE Kielce) – 81 goli, 2. Paweł Krupa (Sandra Spa Pogoń Szczecin) – 71, 3. Patryk Mauer (Gwardia Opole) – 62, 4. Marko Panić (Azoty Puławy) – 62, 5. Adrian Kondratiuk (Energa Wybrzeże Gdańsk) – 61, 6. Angel Fernandez Perez (PGE VIVE Kielce) – 59, 7. Bartosz Kowalczyk (SPR Stal Mielec) – 56, 8. Michał Daszek (Orlen Wisła Płock) – 54, 9. Błaż Janc (PGE VIVE Kielce) – 52, 10. Paweł Dudkowski (MKS Zagłębie Lubin) – 51.

W finale zmierzą się z Motorem Lublin

PILKA NOŻNA Dobre występy w lidze nie były przypadkiem. Po czterech zwycięstwach z rzędu w meczach o punkty Wisła pokonała w ramach półfinału Pucharu Polski Avię Świdnik 2:0. To piąta, kolejna wygrana Dumy Powiśla bez straty gola

Trudno wymarzyć sobie lepszy początek zawodów. Minęło kilkadziesiąt sekund, a gospodarze już cieszyli się z bramki. Dobrze na skrzydle zachowali się: Krystian Puton i Łukasz Kacprzycki. Ten

drugi posłał dośrodkowanie w pole karne, a tam idealnie na piłkę nabiegał Szymon Stanisławski. I strzałem głową bez problemów wpakował ją do siatki. Dzięki temu ekipie z Puław grało się już dużo łatwiej.

Przed przerwą miejscowi mogli się pokusić o jeszcze jakieś trafienie, ale oczywiście mieli problem ze skutecznością. Wielkiego pecha miał zwłaszcza Piotr Zmorzyński. Po akcji Stanisławskiego popularny „Bulwa” świetnie złożył się do strzału „nożycami”, ale trafił w sto-

jącego przed bramką... Putona. Świdniczanin kilka razy groźnie kontrowali, ale zawsze ich akcjom brakowało lepszego, ostatniego podania.

Wisła postawiła w ostatnim meczu przede wszystkim na mocne początki. Drugą połowę również szybko zaczęła od gola. W 53 minucie Adrian Popiołek poradził sobie z dwoma rywalami i odegrał na skrzydło do Zmorzyńskiego. A ten idealnie dograł na piąty metr do Kacprzyckiego, który podwyższył na 2:0. Dosłownie kilkadziesiąt

sekund później Avia miała szansę na złapanie kontaktu z przeciwnikiem. Próbę Wojciecha Białka odważnym wślizgiem zablokował jednak Jakub Poznański. Później szansę miał jeszcze Kacper Drelich, ale jego piłkę świetnie odbił Paweł Socha. Sama końcówka zawodów to groźniejsze akcje Wisły, ale wynik nie uległ już zmianie.

Efekt? Piłkarze Jacka Magnuszewskiego w finale Pucharu Polski LZPN zmierzą się z Motorem Lublin. Spotkanie wstępnie zaplanowano na 3 marca w Puławach. O ile

oczywiście na rozegranie zawodów pozwoli pogoda.

Wisła Puławy – Avia Świdnik 2:0 (1:0)

Bramki: Stanisławski (2), Kacprzycki (53).

Wisła: Socha – Barański, Poznański, Pielach, Litwiniuk, Popiołek, Kobiółka (68 Supryn) Zmorzyński (80 Sulkowski), Kacprzycki (86 Wrzesiński), Puton (83 Brzeski), Stanisławski (80 Mażysz).

Avia: Wójcicki – Jarzynka, Drelich, Kołodziej, Szymala (74 Wójcik), Maluga (64 Starok), Gwyktyń, Mroczek, Białek (72 Koczon), Szpak, Prędoła (81 Strug).

Żółte kartki: Popiołek – Maluga, Szymala.

Sędziował: Piotr Kozłowski (Lublin). **Widzów:** 150.

DZIEJE PUŁAW (36)

Puławy ważnym ośrodkiem politycznym za A. A. Czartoryskiego

Książę August Aleksander Czartoryski (1697-1782) swój wysiłek o dbałość o należyty stan majątku dzielić musiał z aktywnym udziałem w życiu politycznym kraju. Klucz końskowski, do którego należały Puławy, był niewielkim, ale bardzo ważnym elementem posiadłości Czartoryskich. Puławy natomiast należały do ważniejszych ich rezydencji. Przez dłuższy czas znacznie szerszymi od Puław były: Wołczyn, pałace w Warszawie i w jej pobliżu. Bogatsze były Brzeżany i Lubnice. Ale pałac w Puławach, zwłaszcza po rozbudowie w latach 1729-1736, przyciągał swą elegancją rokokową, gustownymi wnętrzami i wspaniałym ogrodem w stylu francuskim. Odmienne od innych rezydencji magnackich panował tu ład, schludność i funkcjonalność obiektów i dworu. Czartoryscy usunęli ze swego kręgu pijaństwo i obżarstwo, karciarstwo i próżniactwo. Wprowadzili w to miejsce porządek, kulturę bycia i strój na wzór zachodnioeuropejski. Nie oznaczało to reżimu purytańskiego – surowości zasad moralnych i obyczajów. Potwierdzili to dwaj najwięksi pamiętnikarze polscy XVIII w. – Jędrzej Kitowicz i Stanisław August Poniatowski.

Pałac puławski ożywił się głównie podczas zebrań „Familii” – magnackiego stronnictwa Czartoryskich i związanych z nimi rodów, ukształtowanego pod koniec panowania Augusta II, zwłaszcza poświęconych podjęciu ważkich decyzji politycznych. Jedną z takich ważkich decyzji było opowiedzenie się Augusta Aleksandra Czartoryskiego po stronie Stanisława Leszczyńskiego w czasie tzw. wojny o sukcesję polską.

Otóż po śmierci w 1733 r. Augusta II wszystko zapowiadało, że królem Polski zostanie popierany przez Francję Stanisław Leszczyński, syn Rafała i Anny z Jabłonowskich. We wrześniu tego roku wybrany został na Woli przez 13-tysięczne zgromadzenie szlachty. Niechętni temu magnaci porozumeli się z Rosją, która przy poparciu Austrii wysunęła kontrkandydaturę elektora saskiego Fryderyka Augusta. Pod słoną wojsk rosyjskich pod Kamieniem wybrany został na początku października głosami dziesięciokrotnie mniejszymi niż Leszczyński, królem Polski elektor jako August III. Stanisław Leszczyński wycofał się do Gdańska, gdzie uzyskał pomoc finansowo-wojskową. August Aleksander Czartoryski wraz z żoną udali się także do Gdańska, nakazując w 1733 r. przerwanie



Aleksander August ks. Czartoryski (1697-1782)

prac remontowych w pałacu puławskim. W maju 1734 r. Gdańsk został zdobyty przez wojska rosyjskie. Stanisław Leszczyński ratował się ucieczką do Francji i 26 stycznia 1736 r. abdykował. Oboje Czartoryscy jeszcze na początku 1735 r. przebywali w Gdańsku.

W okresie panowania Augusta III (1733-1763) władza królewska uległa osłabieniu. Nieobecność króla (najczęściej przebywał w Dreźnie) doprowadziła do znacznej władzy magnatów, którzy w swych majątkach stali się niemal udziałowymi władcami, przyzwyczajonymi do nieliczenia się z biernym królem. Idei republikańskich bronił opozycyjny w stosunku do dworu obóz, na czele z Potockimi (hetmanem wielkim koronnym Józefem oraz prymasem Teodorem), który w orientacjach zagranicznych stawiał na Prusy, Szwecję, Turcję i Francję. W polityce wewnętrznej, torpedując wszelkie próby wzmocnienia państwa, zwalczał Stanisława Augusta Poniatowskiego, a następnie przeciwstawiając się reformom doprowadził do Targowicy. Odmienne program głosiła grupa magnatów, mająca poparcie części szlachty, zwana Familią. Na jej czele stali członkowie „familii”

(rodziny) Czartoryskich – Fryderyk Michał i August Aleksander oraz ich szwagier Stanisław Poniatowski (ojciec późniejszego króla). Z czasem do głosu doszli: Stanisław Lubomirski, Michał Ogiński, Adam Kazimierz Czartoryski oraz Stanisław i Michał Poniatowscy. Program Familii obejmował szereg reform, w tym pozbawienie szlachty nie posiadającej majątku na wsi lub w mieście (nieposesjonatów) prawa głosu na sejmikach, zniesienie liberum veto w sejmie, wprowadzenie równorzędności obu izb sejmowych, ograniczenie władzy hetmanów i podskarbiech oraz możliwość rozdawnictwa majątków państwowych przez króla.

Szczególnie ważnym ośrodkiem politycznym w ostatnich latach panowania Augusta III stały się Puławy. Miały to związek z przejęciem przez Augusta Aleksandra Czartoryskiego kierownictwa Familią.

Tymczasem rodzina księcia przeżywała ciężkie chwile. W 1759 r. zmarła na zapalenie płuc Konstancja z Czartoryskich Poniatowska, córka Kazimierza Czartoryskiego, matka króla. Maria Zofia

Czartoryska nie lubiła zmarłej szwagierki, ale śmierć ta uświadomiła jej, że w przyszłości czekają na nią cierpienia, starość i śmierć. Stąd częste migreny, ataki płaczu, spazmy.

August Aleksander ubolewał nad dłuższą rozłąką z córką Elżbietą i jej mężem Stanisławem Lubomirskim, którzy wyjechali do Spa i Paryża w celu podreperowania zdrowia. Męczyły go również bezczynność i niepewność o przyszłość kraju. Znudzony przebywał w Puławach Adam Kazimierz Czartoryski, który niedawno otrzymał tytuł generała ziem podolskich. Kasztelan krakowski, Stanisław Poniatowski, po śmierci żony, Konstancji, przeniósł się na stałe do Ryk, skąd często jeździł do szwagra do Puław na dyskusje o aktualnych wydarzeniach politycznych. Podczas jednego z takich przejazdów, bawiąc na postoju przy karczmie przewrócił się i dotkliwie potłukł o sterczący kamień. Od tej pory stan zdrowia stale się pogarszał, aż w 1762 r. zmarł.

Tymczasem w wielkiej polityce nadal toczyła się walka o władzę w Polsce. Król August III, wraz z kliką ulubionych dworzan (marszałkiem nadwornym koronnym Jerzym Augustem Mniszchem, prymasem Władysławem Lubieńskim, biskupem Kajetanem Sołtykiem, biskupem Adamem Krasińskim) dążył do zapewnienia tronu swemu synowi Karolowi. Stało się to przyczyną oddalenia się Familii od dworu.

Po pogrzebie Stanisława Poniatowskiego kierownictwo Familii dążyło do utworzenia konfederacji generalnej przeciw panowaniu saskiemu. Do realizacji pomysłu nie doszło.

Przybycie do Warszawy ambasadora rosyjskiego wzmocniło nadzieje Familii na zwycięstwo. Czartoryscy postanowili dokonać zamachu stanu. Królem miał zostać August Aleksander Czartoryski lub jego syn Adam Kazimierz. Termin zamachu stanu ustalono na sierpień 1763 r., a miejscem miały być błonia pod Puławami, gdzie planowano zawiązanie antysaskiej konfederacji. August Aleksander Czartoryski przeniósł się na stałe do Puław by osobiście nadzorować formowanie się zbrojnych oddziałów mających osłaniać przyszłych konfederatów. Pomocy finansowej udzieliła carowa Katarzyna II, która liczyła na powstanie słabej Rzeczypospolitej. Pomocą przy formowaniu puławskich pułków służyli: wielki koniuszy koronny Hieronim Wielopolski, hetman

wielki koronny Seweryn Rzewuski oraz hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki.

Pod koniec lata świeżo uformowane oddziały miały udać się pod Końskowolę. Ale carowa Katarzyna wycofała się z poparcia akcji uważając, że nie należy kompromitować się w oczach świata pomocą w detronizacji monarchy. Sytuację uratowała wiadomość o śmierci w październiku 1763 r. Augusta III. W oparciu o własne siły i poparcie wojsk rosyjskich Czartoryskim udało się rozbić obóz przeciwnika.

W czasie bezkrólewia August Aleksander był regimentarzem koronnym i miał duży wpływ na wybór króla. Familia wystawiła trzech kandydatów: Augusta Aleksandra Czartoryskiego, jego syna Adama Kazimierza i siostrzeńca – Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pierwsza kandydatura spowodowała sprzeciw Rosji i Prus, które obawiały się uniezależnienia się Polski pod rządami mądrego i utalentowanego władcy. Drugi kandydat, Adam Kazimierz, odmówił kandydowania.

Obradujący w dniach od 7 maja do 24 czerwca 1764 r. Sejm konwokacyjny, pod wpływem Czartoryskich, uchwalił szereg reform państwa. Zaś sejm elekcyjny wybrał w dniu 6 września 1764 r. głosami około 5500 wyborców na króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Lata 1764 -1766 to szczytowy okres wpływów politycznych Czartoryskich. Najważniejsze decyzje w państwie zapadały na Radzie Familijnej z udziałem Czartoryskich i Poniatowskich, do których wykonania zobowiązany był królewski siostrzeniec. Kontrakcja Rosji i Prus obaliła ten prymat. Familia uległa rozpadowi. Czartoryscy zajęli czołowe miejsce w magnackiej opozycji antykrólewskiej, przez wiele lat bezskutecznie dobijając się o powrót do władzy. Przewodnictwo w tej opozycji, po śmierci w 1775 r. księcia Fryderyka Michała objął książę August Aleksander.

Głównym terenem walki stała się Warszawa. Puławy straciły na znaczeniu, przeżywając wyraźny regres. August Aleksander Czartoryski na stałe mieszkał w warszawskim pałacu przy Krakowskim Przedmieściu. Czasowo przebywał u córki w Wilanowie, w Wołczynie i Lubnicach. Do Puław zjeżdżał każdego roku pod koniec lata na kilka tygodni.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● ZA TYDZIEŃ: KOLEJNE PLANY PUŁAWSKIEJ OSADY PAŁACOWO-PARKOWEJ